№. 199. w Wtorek dnia 27. Sierpnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 22. Sierpnia, wieczorem o godzinie 8. — W Mühlhausen i Colmar witano prezydenta socyalistycznemi okrzykami i manifestacyami; w Strazburgu przywitano go zimno. — Nadzwyczajny poseł miał przybyć do Cherbourga i okręty mają ztamtąd odpłynąć na Bałtyk.

Sztutgard, d. 22. Sierpnia. — Dnia 20. i 21. Września odbędą się nowe wybory.

Berlin, d. 24. Sierpnia. — Według Constitutionelle Zeitung, miał otrzymac pruski minister spraw zagranicznych wezwanie od Palmerstona, aby starał się nakłonić Szlezwiczanów i Holsztyńczyków do złożenia broni. Minister pruski miał dać angielskiemu odmowną odpowiedź.

Z Petersburga donoszą, że armia rossyjska spodziewała się wkrótce otrzymać instrukcye względem dislokacyi swéj na zimowe leże, tymczasem odebrała przeciwne rozkazy i ma wzdłuż granic pruskich na mil 50 rozłożyć się. Cel i powód są zagadnieniem nie do rozwiązania.

Frankfurt, dn. 19. Sierpnia. — Są tutaj osoby, które się wcale od twierdzenia swojego odwieść nie dadzą, iż układ tajemny czterech króli przeciw Austryi i przeciw Prusom rzeczywiście istnieje. Odwołują się w tym względzie do rozmaitych postrzeżeń własnych i sądzą, że teraz, kiedy porozumienie pomiędzy obydwoma wielkiemi mocarstwami, którego się owi czteréj królowie lękali i któremu wszelkiemi siłami zapobiedz usiłowali, do skutku zaczyna przychodzić, wszelkie dalsze dążności owéj tajnéj konwencyi na jaw wyjść muszą. Celem ich ma być w wspólności sił stawiać opór jedności Niemiec w obec Austryi i Prus, jakkolwiekby one takową rozumieć chciały. Zresztą zdaje się, że Austrya już miarkę stósowną dla przyjaźni państw średnich znalazła, i że podług tego w Wiedniu odmienne uchwały od kierunku dotychczasowego stanęły. Może to dosyć wyraźnie okazuje okoliczność, że właśnie ze strony austryackiéj naprzód dowiadujemy się, iż wkrótce rozpoczną się tutaj obrady powszechne wszystkich członków związku nad kwestyą niemiecką, w których także Prusy i reszta państw do unii należących przez pełnomocników udział wezmą.

Frankfurt, dnia 20. Sierpnia. Wczoraj zdarzyło się wielkie nieszczęście na kolei żelaznéj Menu i Wezery. Pod Guntershausen, w miejscu gdzie się schodzą koleje Eisenach kasselska z Men wezerską, zakrzywia się znacznie kolej i tu uderzyła lokomotywa o kloc szynowy, wyskoczyła w skutku tego z kolei, i porwała za sobą tender wraz z trzema wagonami; te zgruchotały się na kawałki a osoby w nich siedzące poginęły lub strasznie poranione zostały. Zabitych jest 5; rannych 28.

Wiesbaden, d. 17. Sierpnia. — Książe przybędzie tu w tych dniach z wielką księżną Heleną, i w jéj towarzystwie uda sie do Baden Baden. Wielka księżna przyjeżdża z missyą, którą od cara Mikołaja otrzymała, jako zręczna dyplomatka, dla spełnienia jéj u księcia Chambord i wzbudzenia obawy jak najwyższéj w elysee. — Hr. Chambord przyjmuje hołdy od swoich wiernych z cierpliwością, jaką jedynie zapał jego zwolenników przewyższa, który tu codziennie nowe orszaki legitymistów sprowadza. W południe i wieczór przedstawiają mu osoby, życzące sobie go widzieć i z nim mówić. Meldunki do posłuchania, jako też masy niezliczone próśb przychodzących i dla żebractwa pieniądze odbiera Barande, były jego nauczyciel. Przy meldunkach tych nie robią różnicy żadnéj w stopniu, w salonie hrabiego znajdzie się szlachcic obok robotnika; nie dawno temu kazał hrabia oznajmić sługom szlachtyfrancuzkiéj, że im także wolno kazać się przedstawić, i jeżeli się potwierdzi, że wkrótce znaczna liczba robotników (500 do 600) ma tu przybyć, nie obejdzie się bez tego, że zwolna przyncypia prawowitości rozszerzą się z pałaców do chat, z wzgórz uwieńczonych zamkami na równiny wsiami zasiane pomiędzy masy owe, które same każdemu przedsięwzięciu politycznemu skutek zapewniają. Hrabia unika zresztą starannie, aby się nie dać widzieć publicznie. Nie omylimy się zapewne w domysłach, skoro powiemy, że w przyszłym roku znów Wiesbaden tego gościa znakomitego ujrzy.

Drezno, dn. 20. Sierpnia. — Na posiedzenie dzisiejsze izby pierwszéj przybył znowu gwałtem zamianowany, tak nazwany reprezentant uniwersytetu, profesor Tuch, i został — bez wszystkiego przyjętym. Miał on dzisiaj z sobą pewien rodzaj pełnomocnictwa, pod którém w miejscu podpisu oddalonego z urzędu dziekana, prof. Drobisch, stało nazwisko Westermana, o którym nie wiadomo, czy go niezasuspendowani członkowie senatu wybrali, albo czy mu tajna rada kościelna z Zobel godność tę z potęgi swego ramienia nadała. W obec sposobu szczególniejszego w jaki wybór ten nadwerężający wszelkie prawa i wszelką formę nastąpił, nie mogła izba lepszego znaleść wybiegu, jak że go milczeniem przypuściła, gdyż każde roztrząsanie i upiększanie téj sprawy byłoby tylko posłużyło do tym łatwiejszego wyjaśnienia jak największych niedorzeczności. Nim przystąpiono do porządku dziennego, wprowadził burmistrz Drezna, Pfotenhauer, w skutek podanéj petycyi, sprawę gwardyi komunalnéj, i zrobił bardzo słuszną uwagę, że trudność wielka w znalezieniu dowódzcy naczelnego (wszyscy wybrani, na ostatku jenerałmajor Heintz znany z Szlezwigu, godności téj nie przyjęli) pochodzi jedynie z téj przyczyny, że regulamin dyscyplinarny z roku 1831. pokazał się zupełnie niedostatecznym; jeżeli zaś rząd ma zamiar instytucyą gwardyi komunalnéj w Dreznie przywrócić, należy przedewszystkiem pomyśleć o zrewidowaniu regulaminu tego, bez czego gwardya komunalna nie da się utworzyć. Minister zapewniał, iż przedmiot ten już wzięto pod rozwagę, i wkrótce zamyśla go w życie wprowadzić. Projekt do prawa z 19. Lipca r. b. względem prawa stowarzyszania się i zgromadzania, którego pierwsze 16 paragrafów do końca posiedzenia dzisiejszego przeciw małéj liczbie głosów przyjęte zostały, jest zupełnie ten sam, który już 17. Stycznia r. b. przeszłemu sejmowi przedłożono, a tem samem w niczém się nie różni od rozporządzenia wydanego dnia 3. Czerwca, któremu braknącego jeszcze potwierdzenia stanów jednogłośnie udzielono.

D a n i a.

Dzienniki kopenhagskie niezawierają z wiadomości nowszych nic ważniejszego, ale za to Berlingsche Tido zamieściła artykuł wstępny zasługujący na uwagę o położeniu obecnem Danii, przystępując, jak sama powiada, nie z wesołą myślą do roztrząsań swoich po 25. m. b. Mimo dotychczasowego odznaczającego się stosunku narodu duńskiego i armii, który Europa uznaje i podziwia (co się szczególniéj ściąga do dzienników angielskich), mimo zaufania nieograniczonego do rządu, niemoże jednak dziennik ten pokryć obawy, że pokój i porządek długo jeszcze niezostanie przywróconym. Drugi termin ratyfikacyi przeminął, a widoki we względzie ratyfikacyi pokoju są gorsze aniżeli przedtem. Podczas tego prowadzą Niemcy pośrednio wojnę jawną z Danią przez popieranie Szlezwigu i Holsztynu. Skoro wielkie mocarstwa żądają, aby Dania pokoju niepotwierdzonego dotrzymała i Holsztynu nieobsadzała, powinny nasamprzód uskutecznić rozwiązanie rządu buntowniczego i armii buntowniczéj. W końcu dziennik ów powiada: »nieżyczymy sobie wcale wojny nowéj i sądzimy, iż niema pewnie w Danii człowieka rozsądnego, któryby jéj pragnął; z radością powitalibyśmy krok każdy, któryby wiódł do uniknienia walki wznowionéj, a mniemamy także, że wielkie mocarstwa, które się teraz energicznie sprawą tą zajęły, buntowników do rozsądku przywieść potrafią; lecz taić tego niemożemy, iż jest rzeczą możebna, że bitwa pod Idstedt nie jest ostatnią w téj nieszczęsnéj, rozwlekłéj wojnie, że Dania raz jeszcze przyjść może w położenie, iż będzie musiała zebrać całą odwagę swoję i połączyć się ściśle w jedność dla utrzymania potęgi swojéj, że chwila niebezpieczeństwa grożącego bliższą może jest, aniżeliby kto sądził, i dla tego powtarzamy wezwanie, aby pokładać ufność w rządzie, wszelkiemi sposobami go popierać, a nadewszystko unikać wszystkiego, co nieufność wzbudzić może.

Jednością i zgodą Dania mała dowiodła, czego dokazać może w obec wielkich, na stronnictwa podzielonych, przez niezgodę pomiędzy rządami a ludem nawiedzionych Niemiec, i jeżeli jedności téj dochowamy, wtedy możemy spokojnie oczekiwać przyszłości, bądź co bądź by nam też sprowadzić miała, i w przekonaniu, że za dobrą sprawę walczymy, pozostaniemy równie jak dotąd silnymi, mężnymi i niezwyciężonymi.« Z tego pokazuje się dosyć jasno, że dziennik ten miał szczególne powody, iż napomina do zgody i jedności, zapewne w Danii wzrasta walka stronnictw, z któréj już małżeństwo morganatyczne króla, jako zwycięztwo demarkacyi uważanem być może. — Faedrelandet położył na pierwszem miejscu artykuł przydłuższy o rządach Tillischa w Szlezwigu, według którego z urzędów wielu pozsadzano, ale jeszcze nie dosyć. Zamianowań nowych niebardzo pochwala, gdyż część ludzi tych jest niezdatną. Jeżeli na tem zależy, aby samych urodzonych Szlezwiczanów obierać, to można księstwo bez wszystkiego natychmiast znowu podarować. Pociechę jedyną przynosi, że zamianowania te są tylko tymczasowe. — Do opowiadania »z Kolding Avis«, o kandydacie teologii w Szlezwigu, który został więzieniem o chlebie i wodzie ukarany, za zaniedbanie modlitwy za króla, dodaje Faedrelandet, że niemożna było wynaleść miejsca, gdzieby on mógł karę ową odsiedzieć, i że komendant placu zarekwirował stół i krzesełko, aby winowajca mógł na rynku publicznym pod strażą żołnierza odsiedzieć, poczem zaraz wiele lokalów się znalazło. — W Malmoe wybuchła cholera, z powodu czego brzegi szwedzkie od Helsingberg do Ystadt obwieszczeniem z dnia 17go za dotknięte cholerą ogłoszono.

B e l g i a.

Bruksela, dn. 19. Sierpnia. — Pielgrzymki legitymistów do Frohsdorf zwróciły dawno uwagę rządu francuzkiego na siebie. Tajemnicą jest dotąd, że rząd ten objawił obawę swoją w tym względzie gabinetowi austryackiemu w grzecznéj formie zapytania. Dowiadujemy się podobnież, że książe Schwarzenberg dał jenerałowi Lahitte odpowiedź nader zadowalniającą. Rząd austryacki daje zaręczenie francuzkiemu, że nie dzieli sympatyi ani dla powrotu hrabiego Chambord, ani w ogóle dla Burbonów. Uważałby on takowy w obec stosunków teraźniejszych za nieszczęście, i jedynie względami ludzkości powodowany dał teraz jak dawniéj przytułek ekzaltowanemu Burbonowi. Jednakowoż obowiązek gościnności nie powstrzymał go od czuwania nad postępkami Chamborda i jego orszaku, i może dać rządowi francuzkiemu zapewnienie zaspokojające, że postępowanie Chamborda i jego orszaku nie zasługuje pod żadnym względem na naganę. W kołach dobrze zainformowanych mówią tu także, iż dwór rosyjski też radzi wnukowi Karóla X., aby nadal rezygnował; nawet co więcéj niektórzy naczelnicy legitymistyczni starają się podobno z powodować »pana« swego, aby niecierpliwych się zwolenników swoich dla zdania tego pozyskał. Doniesienie obecne posłużyć może do wyjaśnienia niejednéj rzeczy, które się teroz we Wiesbaden dzieją i jeszcze dziać będą. — Książe Joinville przybył tu onegdaaj z Anglii, siostra jego księżniczka Klementyna, bawi już od niejakiego czasu jako gość na dworze. Jutro wyjeżdża król z familią do Ostende, gdzie na królową angielską z licznym orszakiem jadącą, czekają. — Powódź opadła już tutaj, jako też w innych miejscach okolicy, które dotknęła, a wody wróciły do swych łożysk; po niektórych tylko głębszych miejscach woda się pozatrzymywała. Szkody tutaj, jako też w większéj części kraju zrządzone, są baedzo znaczne, i zewsząd doniesienia smutne o przypadku tym nadchodzą. Dzienniki w Gent, Löwen, Charleroi, Namur, Mons i t. d. zapełnione są opisami spustoszeń w polach, ogrodach i budynkach zrządzonych. Mieszkań wiele, mianowicie po wsiach, o mało się nie pozapadało, wiele reparacyi znacznéj wymaga. W kilkunastu miejscach ludzie życie utracili. Władze zajęły się tutaj około poprawienia mieszkań biedniejszéj klasy ludności. Commerce belge zbiera składki dla nieszczęśliwych w skutek owéj powodzi.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 20. Sierpnia. — Górale teraz rzeczywiście na dwa stronnictwa rozdzielili się: na parlamentarne, którego programem jest utrzymanie konstytucyi, i na rewolucyjne, które zostaje w stosunkach z londyńskimi wychodzcami. Pierwsze stronnictwo wybrało komitet dozoru.

Cavaignak powrócił z wód, oświadczył niektórym członkom prawéj strony, że z nimi się połączy, celem odwołania prawa wyborczego.

Larochejaquelin pisze do redaktora Gazette de France, że hrabia Chambord oświadczył się za wybitniejszą frakcyą stronnictwa legitymistów i za stanowczem wystąpieniem, a przedewszystkiem zalecał swoim stronni kom zgodę i wspólne działanie. Larochejaquelin sądzi, że stronnictwo legitymistów po feryach wystąpi w zgromadzeniu narodowém, z nowemi zasadami.

Rosyjscy ajenci zwerbowali 200 francuzkich majstrów, do wielkiéj fabryki w Tule, gdzie mają być jako majstrowie przyjęci.

W Mühlhausen kazali fabrykanci porobić swoim robotnikom nowe ubiory bo oni stać będą szpalerem na drodze, którą prezydent przybędzie.

W Besançon był prezydent na dwóch balach. Na pierwszym atoli znalazł taki natłok, że przeszedłszy raz tylko przez salę, drugi raz już się nie zatrzymał i spiesznie ją opuścił. Na drugim balu elity besancońskiéj, przyjmowano prezydenta z uniesieniem.

Rozmawiają tu w kołach politycznych o piśmie księcia Joinville do jednego z członków stronnictwa umiarkowanego. Elizeum zasmucone jest tém pismem, które według Bulletin de Paris, niejako jest manifestem nowego kandydata prezydentury w r. 1852. Książe powiada w tém piśmie, że według jego przekonania, tylko dwie formy rządu są podobne we Francyi: sukcesyjna i prawowita monarchia, lub rzeczpospolita. O monarchii takiéj, jaka była za panowania ojca jego, ani mowy być nie może.

O znaczeniu mowy L. Napoleona jedno jest teraz zdanie, — cel jest ten sam, tylko chcą popróbować innych środków! Chce prezydent tego, czego zawsze pragnął: utrzymać się we władzy. Nie chce zbyt się pospieszać, nie chce usłuchać swoich doradzców, do puszczenia się w drogę niebezpieczną bitwy ulicznéj, lub zejścia z nienacka, tylko ma zamiar odwołać się do ludu drogą prawną. Constitutionnel powiada z tego powodu: L. Napoleon od początku swych rządów, podzielał niezachwiane przekonanie, że nie potrzebuje czynić zamachów politycznych, że sama rzecz się zrobi. Zaufanie to jest zaszczytne, ponieważ się zasadza na głębokiém przekonaniu jego dobrych zamiarów, silnéj woli jego, rządzenia jak najlepiéj i najsprawiedliwiéj narodem. Kiedy L. Napoleon wybranym został 6 milionami głosów naczelnikiem rządu, dobrze pojmował, że ograniczony czas jego mandatu, wielką jest przeszkodą do skutecznego rządu, a ponieważ uważał brak trwałości władzy za daleko szkodliwszy dla kraju, niż dla władzców, przeto sądził, że przewidziana konstytucyą rewizya, za cel główny odbierze, urządzenie władzy mniéj ograniczonéj.

National przytacza następującą anekdotę o pobycie prezdenta w Lionie: podczas uroczystości zaprowadzenia kas rentowych dla robotników jedwabiu, panowie de Colmont i Brosset mieli krótkie mowy. Pan prezydent rzpltéj wstaje, rozwija papier, zaczyna czytać, jąka się, syllabizuje i nakoniec oświadcza, nie mogąc cyfrować odcyfrować liter, które skreślił na prędce: moi panowie! nie byłem przygotowany na piękne słowa, które słyszeliście. Rzuciłem kilka zdań na papier, ale tak szybko je napisałem, że ich nie mogę teraz przeczytać. Zakończenie to wielki śmiech wywołało.

Prasie demokratycznéj oddać należy słuszność, że umie po mistrzosku szkodzić prezydentowi, okrywa go wejąż śmiesznością. National gorzki ług na niego wylewa i wystawia biało ubrane niewinne panienki, rzucające swe kwiaty pod nogi prezydenta, który nie może z tryumfu korzystać. Charivari opisuje podróże cesarza Saulouqua z Hajty, który raczy nadziejami piękńéj przyszłości swoich murzynów. Republicain de Sens powiada, że prezydent zapatał mieszkańców Sens, czy mają wodę? A Sens leży nad Sekwaną. Innego mieszkańca z Sens zapytał się prezydent, czy macie akademią? Aa każdy wie, że według nowego prawa, tylko miasta departamentalne mogą mieć akademie, a Sens nie jest stolicą departamentu.

Paryż, dn. 21. Sierpnia. — Dziennik jeden legitymisryczny donosi z Lion, że manifestacya w CroixRousse daleko była groźniejszą, niż z początku sądzooo. Po mowie mera, 12,000 ludzi przerwało łańcuch eskorty prezydenta i do niego zbliżywszy się, wołano groźnie: niech żyje rzplta, niech żyje socyalna i demokratyczna rzplta, przez z stanem oblężenia, niech żyje powszechne glosowanie! i t. d. Prezydent wbrew zamiarowi opuścił czemprędzéj Cioiv Rousse i z trudnością udało mu się wydostać z ciżby. Z tego powodu wiele osób aresztowano w Croix Rousse, ponieważ domyślają się, że ta manifestacya nastąpiła w skutek podżegań tajnych towazzystw,

Evenement twierdzi, że policya rozpoczęła polowanie na obrazy legitymistyczne, a nawet takie, które wystawiały Karóla X. i Ludwika XVIII. Takich obrazów skonfiskowano 50,000.

Według listu z Malty z dn. 10. Siarpnia, opuściła tameczną przystań flota angielska i płynie na kanał, aby się zbliżyć do floty francuzkiéj w Cherbourg.

Abd el Kader uda się do wód we Vichy.

W ł o c h y.

Turyn, dn. 17. Sierpnia. — Arcybiskup Franzoni pod ścisłym znajduje się dozorem, jedynie teologowi pewnemu i jego sekretarzowi wolno z nim rozmawiać i to w obecności karabiniera. zresztą ze względami przynależnemi z nim się obchodzą. Według Gazzetta del Popolo wyjechał jenerał Lamormora do Lyonu, dla wystawienia prezesowi rzplitéj francuzkiéj rzeczy całéj w istotném świetle.

Turyn, dnia 12. Sierpnia. Czytamy w Reichszeitung: »Król przesłał list do rady ministeryalnéj, w którym pochwala wszystkie środki przez ministeryum podjęte, a wszelką odpowiedzialność w obec stolicy świętéj bierze na siebie. Ta wytrwałość królewska uradowała stronnictwo nieprzyjazne kościołowi, a pismo królewskie tém żywszą przyniosło pociechę im bardziéj rozeszła się wiadomość, że Papież zagroził wyklęciem króla i ministrów. Z niecierpliwością oczekują rozporządzeń świętego kolgium w Rzymie, skoro się dowie, że arcybiskup z 21 księżni został uwięziony.«

— Redaktor Opinione Bianchi-Giovini został z granic państwa sardyńskiego wydalony za ciągłe napaści na osobę Ojca świętego i złośliwe oskarzenia rządów z Sardynią sprzymierzone, a mianowicie też Austryi.

— Gazete Piemontaise organ urzędowy, w następnych słowach zdaje sprawę z nieszczęśliwych wypadków, któreśmy opisali i z czynności, które rząd uznał za stósowne przedsięwziąść.

Zdaje nam się, iż spełniamy obowiązek podając sprawozdanie z postępowania rządu, z powodu nieszczęśliwéj walki, która zamąciła ostatnie chwile zacnego i bardzo religijnego ministra Santa-Rosa i zapytujemy czyli opis ten nie wywoła więcéj jeszcze oburzenia, niżeli zadziwienia. Wiadomo że podczas choroby, w którą popadł niedawno minister, ojcowie Servici, do których należał zarząd przy parafii Sgo Karola, chcieli pozyskać na nim wyparcie się udziału, jaki miał w uchwale praw, które zniosły przywileje kościelne. Ponowiono te zabiegi; a pan de Santa-Rosa zniósłszy w ostatnich chwilach swego żywota najmocniejsze cierpienia zmuszony był oddać duszę Bogu bez ostatniéj pociechy téj religii, którą zawsze z gorliwością wyznawał. Wypadek ten i inne okoliczności, równie ważne tocząc się bezpośrednio z dawniejszém postępowaniem arcybiskupa nie dozwalały rządowi wątpić, iż zasada religijna nie była jedynym powodem czynności prałatą; czynności zaś te mogły wywołać nieporządek i anarchią dotykając kraju w najdroższych mu uczuciach religijnych. Odmówienie, o które chodzi, nie było tylko dziełem proboszcza, ale było nakazaném przez arcybiskupa, który miał już zamiar i takowy objawił, odjęcia zwłokom zmarłego honorów kościelnych. Pobożny minister Santa-Rosa, aby nie ściągnąć na ojców Serwitów następności takiego wypadku, nakazał o wszystkich tych cierpieniach moralnych zadanych mu, najściślejsze chować milczenie i dopiero po jego śmierci rząd dowiedział się o całym wypadku. Rząd więc widział się obowiązanym nadać téj sprawie więcéj ważności, tém bardziéj, że arcybiskup poprzednio upoważnił do rozgrzeszenia tych, którzy sądzili, iż przyczynili się do uchwalenia i wykonania nowych praw. Dziwną zdawało się rzeczą, iż można odmawiać sakramenta katolikowi szczeremu, który na żadną nie zasługiwał karę, który jego wys. złożył poświadczenie spowiedzi i za którem spowiednik Ghiruclaghelli profesor pisma świętego w uniwersytecie, przemawiał energicznie, dowodząc, że był w stanie przyjęcia świętych sakramentów. Rząd więc przekonawszy się, że arcybiskup nie mógł dłużéj bez szkodliwych następności dla państwa, piastować godności duchownéj, a chcąc sumiennie szanować prawa, jakie konstytucya przyznała każdemu obywatelowi, wezwał prałata do podania się do dymisyi, aby można pomyśleć o jego zastąpieniu. Arcybiskup odmówił, zatém rząd widział się być zmuszonym do chwycenia się nieuniknionych, zdaniem jego, środków z obawy gorszych rezultatów. W spółcześnie udzielił trybunałom dokumenta, na mocy których rozpocząć mają śledztwo dla zadosyć uczynienia sprawiedliwości. Co się tycze OO. Serwitów, którym probostwo poruczone było przez rząd, ponieważ niemogą być odpowiedzialnemi w sprawie, w któréj ani nie przyjmują, ani nie odbierają rozkazów, odesłanemi zostali do klasztoru, tak jednakże, aby interesa parafii na tém nie cierpiały. Rząd przekonany, iż działał w duchu interesu kraju i porządku publicznego, gotów jest zdać sprawę z postępowania swego przed parlamentem.»

Rzym, 9. Sierpnia. Na depeszę marg. d'Azeglio do marg. Spinoli przesłaną, kardynał vice-sekretarz posłowi przesłał sardyńskiemu notę, z któréj następne miejsce wyjęte: »Kościół nieznający żadnych granic swojéj władzy, jest jedynym w sprawie własnéj karności sędzią, który rozstrzyga o większym lub mniejszym zakresie jakiego potrzeba do wykonania jego praw, a jeźli czasami odnośnie do żądania państwa skłaniał się do modyfikacyi, w sposobie tegoż wykonania postępował dobrowolnie, zachowując swoję niepodległość i nie mogąc być do tego zmuszony przez władzę cywilną. Z tego wypada, że jeżeli państwo w kościelnéj karności pewne zmiany za konieczne uważa dla utrzymania bezpieczeństwa i utrzymania dobrego bytu, musi o to starać się u władzy właściwéj jaką jest kościół, ale nie ma nigdy prawa do wprowadzenia samemu tych praw.«

Austrya.

Wiedeń, dn. 20. Sierpnia. — W Presburgu znajduje się już tylko pięciu więźniów politycznych pod śledztwem. Wkrótce powinnyby więc wszystkie sądy wojenne, wyjąwszy w Peszcie, być zniesione. — Gmach uniwersytecki w przyszłym jeszcze roku szkólnym użytym będzie na koszary, a prelekcye odbywać się będą jak dotąd w domach po przedmieściach na cel ten wyznaczonych. Dopiero w roku 1852. przejdzie gmach uniwersytecki na użytek właściwy. — Zdumienie tu wielkie sprawiło zamianowanie kapitana Szymona Prüskera majorem placu w Wenecyi. Jest on rodem z Pragi, żydem ubogich rodziców; nie dawno się dopiero ożenił. Głos powszechny oddaje słuszność jego rzetelności i zdatności wojskowéj. Jest to zapewne pierwszy żyd, który w armii cesarskiéj dosłużył się stopnia oficera sztabowego.

Duch ostatniéj proklamacyi bana Jellaczycz, zrobił tu w wyższych politycznych sferach dosyć podziwiające wrażenie. Rząd o uczuciach narodowych Bana ma najlepszą opinią; ale mniema, że w publicznych odezwach do ludu tak mało oświeconego i tak mocno obstającego za narodowemi swemi widokami, naczelnik powinien był w skromniejszych zamknąć się granicach. Czuje rząd dobrze ważność Kroacyi co do wpływu na słowiańskie w Turcyi plemiona, ale zdaje mu się, że wygórowana słowiańszczyzna w południowych zwłaszcza państwa prowincyach, trudnoby się dała pogodzić z centralizacyą ogólną.

Rozporządzenia tyczące się wynagrodzenia obywateli w Galicyi i administracyi prowincyonalnéj, są ukończone i oczekują na sankcyą cesarską; wszakże zdaje się, iż takowa nastąpi dopiero po ukończeniu statutu politycznego, nad którego redakcyą ministeryum w téj chwili pracuje. Hrabia Gołuchowski pilnie i troskliwie czuwa i broni interesów kraju. Rząd ze swéj strony ceni w nim rządzcę sumiennego i niepospolitemi zdolnościami obdarzonego urzędnika. Pobyt jego w stolicy przedłuży się zapewne aż do zupełnego ukończenia prac tyczących się organizacyi prowincyonalnéj.

Budowa arsenału posuwa się śpiesznym krokiem naprzód. Będzie to jeden z największych tego rodzaju w Europie gmachów. Oprócz zbrojowni, znajdą w nim przytułek cały korpus artyleryi, wszystkie ciężkie i lekkie działa, laboratoryum, fabryki wojskowe i garnizon ze czterech do pięciu tysięcy ludzi. Budowy, w których się mieszczą teraz te rozmaite wojskowe oddziały, sprzedanemi zostaną.

Wiedeń. CX. numer Dziennika Praw z 13 Sierpnia, zawiera następujące rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświecenia z 30 Lipca 1850, obowięzujące w granicach całego państwa, przez które stósownie do najwyższego postanowienia z dnia 29. Lipca 1850 r. przepis urządzający teoretyczne egzamina rządowe (Staatsprüfung) dla uczących się prawa i umiejętności politycznych (Staatswissenschaft) ogłoszonym zostaje.

Cesarz raczył następujące przepisy, co do przyjęcia do egzaminów rządowych, tych, którzy po odbytych studyach uniwersyteckich w służbę państwach wstąpić pragną, do któréj studia te jako warunek wejścia w praktykę są wymagane, najwyższém postanowieniem z 29 Lipca t. r. potwierdzić.

I. Co do celu, warunków przypuszczenia, i nazwisk egzaminów rządowych w ogólności.

§. 1. Kto po odbytych studyach uniwersyteckich zamyśla wstąpić do takiéj służby w państwie, lub oddać się takiéj praktyce, która według istniejącego systematu ukończenia prawnych i politycznych umiejętności wymaga, winien najprzód poddać się próbie dowodzącéj ogólnego wykształcenia; również jego szczegółowych wiadomości praw ojczystych.

§. 2. Egzamen ten zowie się teoretycznym egzaminem rządowym, w przeciwieństwie z temi egzaminami, które, jeżeli się uda do jednéj władzy, ze względu na wyłącznie jedną gałęź służby dotyczące, a wymagane wiadomości, przez jedno ministeryum według właściwéj formy odbiarane będą (egzamina rządowe praktyczne).

§. 3. Teoretyczny egzamen rządowy podzielonym będzie na trzy oddziały, z których jeden ogólnym, dwa drugie specyalnemi nazywać się będą. — Z tych ostatnich jedne prawno-administracyjnych, drugie sądowych wezmą nazwisko. Ogólny egzamin będzie ustnie i piśmiennie — specyalny tylko ustnie się odbywać.

§. 4. Uczący się mają wolny wybór, któremu z trzech oddziałów egzaminowych naprzód poddać się zechcą, z których wszakże dwa lub jeden w ciągu nauk odbyć powinni (§. 13).

§. 5. Przedmiotami egzaminów są: *a)* W oddziale ogólnym: filozofia prawa, wewnętrzna polityka administracyi, ekonomia narodowa, polityka finansowa, powszechna i austryacka statystyka, i ogół powszechnéj i austryackiéj historyi. *b)* W oddziałach specyalnych: *aa)* W oddziale prawno-administracyjnym państwa: Austryackie prawo państwa (Staatsrecht); prawo kościelne, administracyjne i finansowe prawne wiadomości. *bb)* W oddziale sądowniczym: Austryackie prawo karne i procedura karna, prawo cywilne (Bürgerl. recht), prawo handlowe i wekslowe, procedura sądowa w obrębie i po za obrębem rzeczy spornych.

§. 6. Uczęszczanie do uniwersytetu, z którego kandydaci wywieść się powinni, ogranicza się do lat czterech, tak dalece, iż przed upływem tychże rachujących się od chwili wstąpienia na prelekcye fakultetowe, jako słuchacze zwyczajni, do trzeciego oddziału egzaminów przypuszczonemi być nie mogą. Wszelako ostatnie półrocze tych lat czterech, będzie uczącemu się darowanem, jeżeli w poprzedzających 7 półroczach warunkom §§ 10 i 11 zadość uczynił, jeżeli w używaniu korzyści z prelekcyi ósmego półrocza, nie jest ograniczonym, lub jeżeli je wyłączną własną pracą lub przygotowaniem do egzaminu rządowego, albo do pierwszego Rigorosum zastąpić może.

§. 7. Cztery półrocza przynajmniéj muszą z tego przepisanego do uniwersyteckich studiów czasu, na austryackim przepędzone być uniwersytecie. Reszta może być na nieaustryackich, na których wolność uczenia się i nauczania istnieje. Uczęszczanie na inne uniwersyteta może się w te cztery lata rachować, jak dalece się z resztą ustawie zastrzeżonym przepisom nie sprzeciwia.

§. 8. Uczący się, którzy nie chcą stopni doktorskich otrzymać, ani egzaminom rządowym się poddawać, są w liczbie i wyborze prelekcyi tylko porządkiem nauk ograniczeni. Lecz i dla tych którzy się do stopnia doktora prawa i nauk politycznych sposobią, albo egzamina rządowe składać chcą, nie będzie innych w wyborze przedmiotów naukowych ograniczeń, jak tylko opisane §§. 10. i 11. téj ustawy.

§. 9. Leży w naturze rzeczy, iż władze państwa przy przyjęciu do praktyki i oddaniu posady, pierwszeństwo przy równem uzdatnieniu, tym przyznawać będą kandydatom, którzy na więcéj kollegiów, gałęzi służby bardziéj odpowiadających, uczęszczali. Z tego powodu ci, którzy się sądowniczéj poświęcą karierze, prócz w §. 5. wspomnionych przedmiotów prawnych, szczególniéj kollegia prawa rzymskiego, morskiego i górniczego,

medycyny sądowéj, historyi prawa prywatnego, dotąd w pojedyńczych koronnych krajach obowiązującego; kandydaci do służb finansowych, na umiejętności rachunkowości państwa; kandydaci do posad w fachu uprawy krajowéj i górnictwa na kollegia o prawie górniczem; do posady w rzeczach handlu i rękodzieł, na kollegia o handlowem i rękodzielniczem prawodawstwie; ci wreszcie, którym karyera dyplomatyczna lub urzęda konsularne są na myśli, prelekcye o praktycznem prawie narodów i o prawie morskiem i handlowem internacyonalnem traktujące na pieczy mieć winni.

§. 10. Kandydat każdy do egzaminu rządowego lub doktoryatu musi podczas swéj na uniwersytecie bytności, najmniéj czternaście pólroaznych kursów, o przedmiotach naukowych w §§. 5. i 9. wspomnionych na właściwym wysłuchać fakultecie, pomiędzy któremi 3 z tych §. 5. lit. *a.* i 5 tamże lit. *b.* wyrażonych znajdować się winny. Żaden z tych kursów nie może mniéj jak cztery godziny na tydzień wynosić. (dok. nast.)

Praga, dn. 20. Sierpnia. — Nasz kardynał arcybiskup rozpoczął urzędowanie swoje uczynkiem nader chwalebnym, podarował bowiem miastu 100,000 rł., przeznaczając je dla zakładów obywateli zubożałych, i do rozdzielenia pomiędzy rozmaitych ubogich; przytém wydał nowe rozporząpzenie, według którego, począwszy od niego samego, wszyscy kanonicy z kolei mają miewać kazania, od czego się panowie ci dotychczas usuwali. — Prasa nasza już sama z siebie nie bardzo radykalna w obec stosunków stanu oblężenia i pod mieczem Damoklesa, doznała znów nowego obostrzenia, a mianowicie zakazano jéj zamieszczać artykułów, dotyczących w jaki bądź sposób kościoła, rozporządzeń jego i t. p., czyli innemi słowy powiedziawszy, aby w niczém nie objaśniać nowych ustaw oświecenia, w niczém nie naganiać licznych nadużyć tutaj jako też po prowincyach, żeby tém spokojniéj znów dawne błogie czasy ciemnoty wrócić mogły.

Rzecz domowa.

Poznań. — Odbieramy list prywatny z Krakowa od jednego z XX. Dominikanów, który tak opisuje pożar i stratę swego klasztoru i kościoła: »Co się tyczy naszego kościoła i klasztoru, ten niestety! pono ze wszystkich najsrożéj zniszczony. Gmach ten ogromny i wspaniały z niewielką przezornością stawiano, bo do wnętrza nawet żadnego dla sikawek nie było przystępu; a ztąd téż płomień rozległe dachy częścią gontem pobite z nadzwyczajną i niespodziewaną szybkością ogarnął. Zaledwie w kwadrans po wybuchu pożaru na Dolnym Młynie, a zatém o odległość znaczną budynkami od nas przedzieloną, ogień przerzucony został wiatrem. Właśnie domawialiśmy nieszpór w kościele po godzinie pierwszéj, gdy nas na ulicy powszechny zgiełk przestraszył — wybiegających z przelęknieniem okropny widok uderzył, w jednéj chwili prawie wszystkie naokoło dachy w płomieniach. Ciągły żar pozwolił dopiero na drugi dzień pod wieczór cokolwiek rozpatrzyć się w gruzach; wszedłszy do kościoła po głowniach jeszcze tlejących, zastaliśmy obraz rozdzierający zniszczenia, ściany nagie nie już dymem okopcone, bo tynk nawet od ognia do koła poopadał, ale czerwone cegłami świecą, wieczyste jak się zdawało marmury nie wytrzymały siły ognia, popękane, strzaskane w gruzy się rozsypały. Gdzie ołtarze wielki i poboczne? gdzie stale chóru cudownie misternéj roboty? Ogromne organy jedne i drugie? Niczego ni znaku nie ma, tylko popiół wszędzie i rumowisko! Dejecit sanctuarium suum et altare subvertit Dominus! Stare tylko, sześciowiekowe cegły nie dały się zniszczyć i pokonać ogniowi; sklepienia nadspodziewanie zostały ocalone. Przecież co ogień usnanował, to żywioł powietrza wywrócić potrafił. Dnia 27. Lipca w Sobotę przed południem wicher straszny się zerwał a w wysoką przednią facyatę kościoła uderzywszy, powalił ją w stronę na kościół a ugodzone tym ciężarem sklepienie runęło aż po ambonę; prawie połowa średniéj nawy kościoła zapadła. Cudem jakimś cztery po rogach kaplice zostały mniéj więcéj w całości wewnątrz, są to kaplice Śtéj Katarzyny Seneńskiéj, Śgo Jacka, Śgo Dominika i Śgo Sebastyana. Różańcowa także kaplica oprócz organów jest wewnętrz nietkniętą, bo zewnątrz dachy jakiebądźkolwiek, czy to gonty, czy dachówka, czy szyfer spłonęły lub pospadały strzaskane; na dwu tylko kaplicach miedziana blacha ostała się, chociaż wiązania wewnątrz dachu ze szczętem się wypaliły. Co wieksza! krzyż na murze po prawéj stronie przy wnijściu do kościoła drewniany z wizerunkiem Pana Jezusa ukrzyżowanego, wysokości dwu sążni sięgający, pomimo to, że na około wszędzie ogień płomieniem buchał z zatkniętą nawet suchą od Bożego Ciała gałązką topoli, zupełnie nieuszkodzony wytrwał. Dzwon na wieży przed kościołem od wierzchu się stopiwszy upadł i w kawały się rozbił. Z rzeczy kościelnych nie wiele co ocalano, wyjąwszy sanctissimum in pixide, lichtarze po ołtarzach rozstawione i inne drobiazgi, które można było na prędce wynieść. Bogu niech będą nieskończoe dzięki, że zakrystya i skarbiec z aparatami i kosztownościami zostały! W dolne krużganki także ogień nie doszedł, teraz przy dawno już wystawionym ołtarzu nasze odprawiamy nabożeństwo, jakieśmy zwykle w kościele odprawiali. Mieszkańcy zaś wszyscy w sklepionych celach nowicyatu, które tymczasem deskami od deszczu chronimy, gdyż mieszkania z sufitami wszystkie zgorzały. Biblioteka spłonęła ze skarbem 20,000 tomów, dziewięć kamienic naszych około klasztoru stały się pastwą płomienia! Smutne jest położenie nasze, boleść serca z oczu łzy wyciska, lecz wyciska téż łzy żal niewymowny dusz wiernych niepocieszonych stratą naszego kościoła, do którego lud krakowski miał wielkie nabożeństwo. Dnia 12. Sierpnia odbyło się nabożeństwo na gruzach przed kościołem na rozpoczęcie pierwszych prac, poświęcenie ankrów do wzmocnienia murów. Blisko 10,000 ludu zebranego korzyło się w prochu i łzach przed Panem zniszczenia. Palec to był Boży, ale P. Najwyższy ukarawszy przestępne swe dzieci zachował nam nadzieję! Raczcie także czasem dobre za nami przemówić słowo, gdzie się okoliczność zdarzy! i t. d.«

Przy téj sposobności przypominamy czytelnikom, że w tutejszym kościele księży dominikanów (na rogu Garbarów i dominikańskiéj ulicy) znajduje się osobna skarbona, odpowiednim opatrzona napisem, a przeznaczona do przyjmowania ofiar na odbudowanie kościoła dominikańskiego w Krakowie.

Kazanie miane na uroczystość Śgo Jacka przez ks. Prusinowskiego (o czém kilka dni temu wspominaliśmy) wyszło dziś z druku i przedaje się podobnież na rzecz odbudowania tegoż kościoła krakowskiego.

Wreszcie nie wątpimy, że i komitet poznański pomocy dla pogorzelców Krakowa, nieodmówi swego pośrednictwa w przesłaniu, gdyby składane były dary u niego na ten cel szczególny. (Gon. pol)

Ciąg dalszy składek dla pogorzelców miasta Krakowa złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

X. Polczyński z Obornik złożył składki 34 tal. 27 sgr., a mianowicie: v. Reichmeister 3 tal. X. Polczyński 5 tal. Baron v. Zedlitz 5 sgr. Hoyer 5 sgr. Ramnitz 5 sgr. König 5 sgr. Lohmann 5 sgr. Kort 5 sgr. Marquart $2\frac{1}{2}$ sgr. Zachert 10 sgr. Mahol 2 sgr. Toporski 5 sgr. N. N. 5 sgr. Zahler 10 sgr. Łanowski 5 sgr. Moliński 5 sgr. Jakubowicz 5 sgr. Knoll 3 sgr. Rakowska 5 sgr. Wladerny 5 sgr. Wreschner $2\frac{1}{2}$ sgr. Karger 10 sgr. N. N. 5 sgr. Nowacka 2 tal. Machol 3 sgr. Levin 3 sgr. Merkel 1 sgr. Levin 1 sgr. Lehr 2 sgr. Meyer 5 sgr. Lewandowski 5 sgr. Slaga 5 sgr. Tabat 6 sgr. Rakowski 10 sgr. Jeske 2 sgr. Bzarzyński 1 sgr. Sroczyński $2\frac{1}{2}$ sgr. Kruning 1 sgr. Chmielewski 1 sgr. Wenclewicz 1 sgr. Tulik $2\frac{1}{2}$ sgr. Suppert 5 sgr. Kłaczyński $2\frac{1}{2}$ sgr. Thomann 5 sgr. Szymkowiak 5 sgr. Paprzycki 8 fen. Blige 1 sgr. Dittmar 10 sgr. Maychrowicz 15 sgr. Test 5 sgr. Grochowicz 5 sgr. Brylski 5 sgr. Renner 3 sgr. Hoffmann 3 sgr. Garecki 1 sgr. Zahlten $2\frac{1}{2}$ sgr. Apelt 5 sgr. Burde 2 sgr. Schmidke 6 fen. Sroczyński M. $2\frac{1}{2}$ sgr. Sneidemühl 1 sgr. Grams 1 sgr. Bielawski 1 sgr. Wolf 3 sgr. Podolski $2\frac{1}{2}$ sgr. Frankowski 5 sgr. Hankowicz 10 sgr. Kotke 1 sgr. Cieśnik $2\frac{1}{2}$ sgr. Ninis 1 sgr. Sobieralski 5 sgr. Hinz $2\frac{1}{2}$ sgr. Pytlinski $2\frac{1}{2}$ sgr. Bornmann 10 sgr. Nessel 5 sgr. Fabian $2\frac{1}{2}$ sgr. Ciudzińska $2\frac{1}{2}$ sgr. Anhocgk 5 sgr. Wiese $2\frac{1}{2}$ sgr. Kalinowski $2\frac{1}{2}$ sgr. Fidzińska $2\frac{1}{2}$ sgr Kuhn 1 sgr. Leu 5 sgr. Glinkiewicz 5 sgr. Gerlach 5 sgr. Borowicz 5 sgr. Tansk $7\frac{1}{2}$ sgr. Ciudziński $2\frac{1}{2}$ sgr. Weiss 1 sgr. Wronski $2\frac{1}{2}$ sgr. Buschke 1 sgr. Test 10 sgr. W. Hazak 2 sgr. Fritz 1 sgr. Bleich $2\frac{1}{2}$ sgr. Mühlmann 10 sgr. Krakauer $2\frac{1}{2}$ sgr. Mende $2\frac{1}{2}$ sgr. Reiman $2\frac{1}{2}$ sgr. Englich 5 sgr. Lichtenstein 3 sgr. Manheim 6 fen. Potlirer 1 sgr. Tromm 5 sg. Karger 2 sg. Schilling $2\frac{1}{2}$ sg. Hohlfeld 5 sg. Weichert 5 sg. Test 5 sgr. Janaszewski 15 sg. Kilinski 15 sgr. Paprzycki $7\frac{1}{2}$ sgr. Toliński 1 sgr. Löwenberg $2\frac{1}{2}$ sgr. Stiller $2\frac{1}{2}$ sgr. Morawski 1 sgr. Hohm $2\frac{1}{2}$ sgr. Berger 1 sgr. Schmidt 2 sgr. Beer $7\frac{1}{2}$ sgr. Sypniewski 1 sgr. Lisiecki 1 sgr. Kręglewski 5 sgr. Krenz 1 sgr. Tuch 6 fen. Manay 6 fen. Wreschner 6 fen. Schreib 6 fen. Eisak 1 sgr. Taust 1 sgr. Margoliner 6 fen. Gawczyński 5 sgr. Jaroszewska 5 sgr. Harmel 15 sgr. Lange $2\frac{1}{2}$ sgr. Rakowski $2\frac{1}{2}$ sgr. Bożychowski 5 sgr. Wreschner 1 sgr. E. Sokolnicki 1 tal. Hildebrand 2 sgr. 6 fen. Trisch 2 sgr. Spychała 5 sgr. Rutkowski 3 sgr. 3 fen. Fabis Ant. $2\frac{1}{2}$ sgr. Kotkiewicz 1 sgr. Parnitzke 6 fen. Biniak 2 sgr. Albrecht 1 sgr. Kazmarek 5 sgr. Wendland 1 sgr. Zech 1 sgr. Zellmer 1 sgr. Kozłowski 5 sgr. Klamer $2\frac{1}{2}$ sgr. Wieger 1 sgr. Borkowska 1 sgr. Schulz $2\frac{1}{2}$ sgr. Kaczmarek $2\frac{1}{2}$ sgr. Kozłowski 1 sgr. Mikołajczak 5 sgr. Nowicki 5 sgr. Karolczak 1 sgr. Stachowiak 5 sgr. Nowicki 3 sgr. Jackowiak 5 sgr. Pluskota 1 sgr. Zent $2\frac{1}{2}$ sgr. Lembicz $2\frac{1}{2}$ sgr. Ramm 2 sgr. Werner 2 sgr. Nowicki $2\frac{1}{2}$ sgr. Kaczmarek 1 sgr. Paplaczyk 1 sgr. 3 fen. Kaczmarek 2 sgr. Jus Bar. 1 sgr. Holka 1 sgr. Nowicka 1 sgr. Kramer 1 sgr. Ramm J. 2 sgr. Graczyk 6 fen. Wojc. Jus $2\frac{1}{2}$ sgr. Hanke 10 sgr. Kruschel $2\frac{1}{2}$ sgr. Wolkowski $2\frac{1}{2}$ sg. Gutke $2\frac{1}{2}$ sgr. Stodolski $2\frac{1}{2}$ sgr. Teclaw 2 sgr. Schutz $2\frac{1}{2}$ sgr. Sawiński $2\frac{1}{2}$ sgr. Weber 2 sgr. Tabka 2 sgr. Klims 1 sgr. Neska 1 sgr. Smocikoska 6 fen. Noske 6 fen. Schulz 6 fen. Chr. Diecler höft 1 sgr. An. Smol 10 sgr. Józef Smol 5 sgr. Golisch 1 sgr. Mich. Dioterhöft 4 fen. Jankowski 5 sgr. Frąckowiak 5 sgr. Bukowski 5 sgr. Sejna 5 sgr. Sztejnka 5 sgr. Kilka parafian 25 sgr. 6 fen. — Ob. Sieciński z Cieślina zebrał składki z powiatu Inowrocławia 37 Tal. 4 sgr. 11 fen., a mianowicie Dodatkowie z parafii Inowrocławskiéj 12 tal. 3 sgr. 1 fen. Dodatkowie z parafii Kościelskiéj 2 tal. 21 sgr. 10 fen.: dali ob. Kozłowski z Inowrocławia 10 tal. Piótr Czychowski z Łąbosina 5 tal. Kozłowski z Dolska 6 tal. 20 sgr. Kłobuchowskiéj 20 sgr.

Ogólem wpłynęło 3832 Tal.